

WARSZAWSKIE DEBATY

O POLITYCE SPOŁECZNEJ



FRIEDRICH
EBERT
STIFTUNG

USŁUGI OPIEKUŃCZE DLA MAŁYCH DZIECI: GŁÓWNE ARGUMENTY ZA ROZSZERZENIEM DOSTĘPU DO PUBLICZNYCH USŁUG OPIEKI NAD DZIECKIEM

Dorota Szelewa

#1

Spis Treści

Wprowadzenie	4
Polska na tle innych krajów	5
Instytucje odpowiedzialne za funkcjonowanie i finansowanie usług opiekuńczych dla małych dzieci	8
Dostęp do usług opiekuńczych wpływa pozytywnie na demografię	9
Rozwój emocjonalny i intelektualny dziecka	10
Dostęp do usług opiekuńczych jest korzystny dla gospodarki	14
Uniwersalna opieka wysokiej jakości jest kluczowa w wyrównywaniu szans dzieci	16
Równość płci i „strategiczna ekonomizacja dyskursu”?	20
Wnioski i rekomendacje	22
Literatura	25

Spis Wykresów

Wykres 1: Procent dzieci w wieku od 3 do 5 lat objętych wychowaniem przedszkolnym, kraje Unii Europejskiej, 2009	5
Wykres 2: Procent dzieci w wieku poniżej 3 roku życia lat objętych opieką formalną, kraje Unii Europejskiej, 2009	6
Wykres 3: Wydatki na wsparcie dla rodziny w Unii Europejskiej, wyrażone w % PKB	7
Wykres 4: Uczestnictwo w edukacji przedszkolnej w kategoriach wykształcenia rodziców uczniów uczęszczających do pierwszej klasy szkoły podstawowej w roku szkolnym 2009/2010	16

Spis Tabel

Tabela 1: Zestawienie efektów podniesienia kompetencji społecznych i poznawczych dzieci korzystających z usług opiekuńczych na zmniejszenie nakładów finansowych w poszczególnych kategoriach wydatków socjalnych	15
Tabela 2: Ogólne standardy wysokiej jakości usług opiekuńczych	19
Tabela 3: Podsumowanie głównych argumentów za inwestycją w publiczne usługi opiekuńcze, według grup adresatów	22

Wprowadzenie

Dyskusja o znaczeniu usług opiekuńczych dla ewolucji polityki społecznej w najbardziej rozwiniętych krajach europejskich trwa już co najmniej od dwóch dekad. Stojące przed wyzwaniem zapaści demograficznej kraje zachodnie już od jakiegoś czasu reformują systemy polityki społecznej w kierunku wzmocnienia usług opiekuńczych dla małych dzieci i osób starszych, przy jednoczesnym odchodzeniu od wspierania opieki sprawowanej nad dziećmi w domu (przez matki). W tym samym czasie społeczeństwa Europy Wschodniej, w tym Polska, po odzyskaniu demokratycznej kontroli nad życiem politycznym i gospodarczym w swoich krajach, najczęściej decydowały się na odwrót od aktywnej roli państwa w polityce społecznej i decentralizację odpowiedzialności za funkcjonowanie wielu programów usług społecznych, w tym za utrzymywanie i finansowanie żłobków i przedszkoli.

Mimo rosnącej ostatnio liczby przedszkoli i żłobków, poziom dostępności usług opiekuńczych dla małych dzieci w Polsce nadal należy do najniższych w całej Unii Europejskiej. Wielu badaczy i praktyków wskazuje na związek między małą liczbą przedszkoli i (szczególnie) żłobków a niską aktywnością ekonomiczną kobiet czy niską stopą urodzeń. Brak równego dostępu do żłobków i edukacji przedszkolnej wpływa negatywnie na równość szans rozwoju dzieci pochodzących z różnych części kraju, miasta/wsi, czy z rodzin o wyższych/niższych dochodach. Ponadto, jednym z naczelnych haseł, które towarzyszyło wprowadzeniu rozszerzonych programów opieki nad dziećmi w wielu krajach, było zapewnienie realizacji zasady równości płci. Głównym aktorem, który może

skutecznie (a w wielu przypadkach wręcz musi) realizować powyższe cele, są władze publiczne. Tymczasem nadal odpowiedzialność za sprawowanie opieki znajduje się w sferze prywatnej – usług opiekuńczych dostarczają gospodarstwa domowe lub, coraz częściej, rynek.

Przyczyny tego stanu rzeczy można podzielić na kilka grup. Mają one charakter instytucjonalny (specyficzne rozłożenie odpowiedzialności między władze centralne i lokalne), ekonomiczny („nie stać nas na zbudowanie i utrzymywanie żłobków i przedszkoli”), ale również świadomościowy („małe dzieci powinny zostać w domu z matką”). Przynajmniej część z tych argumentów można skonfrontować z nowymi nurtami dyskusji nad opieką nad dziećmi:

inwestycja w żłobki i edukację przed-szkolną jest inwestycją w kapitał ludzki rodziców, dostęp do przedszkoli i żłobków jest realizacją zasady równości szans, żłobki i przedszkola mają pozytywny wpływ na psychiczny i emocjonalny rozwój małego dziecka.

Niniejsze opracowanie ma na celu omówienie najważniejszych nurtów w dyskusji nad rozszerzeniem dostępności wysokiej jakości usług opiekuńczych dla małych dzieci w Polsce, zarówno jeśli chodzi o żłobki (uznawane za instytucje typowo „opiekuńcze”), jak i przedszkola (instytucjonalnie funkcjonujące w systemie oświaty).¹ Po omówieniu instytucjonalnych i strukturalnych barier dla rozwoju usług opiekuńczych, przedstawię krótko korzystny wpływ usług opiekuńczych na procesy demograficzne, a następnie przytoczę wyniki badań nad rozwojem intelektu-

alnym i emocjonalnym dziecka. Kolejną część opracowania będzie poświęcona przykładom analiz kosztów i zysków wynikających z inwestycji w usługi opiekuńcze rozumianej jako inwestycja w kapitał ludzki. Przedostatnia sekcja poświęcona jest krytycznym uwagom wobec ekonomizacji dyskursu na temat usług

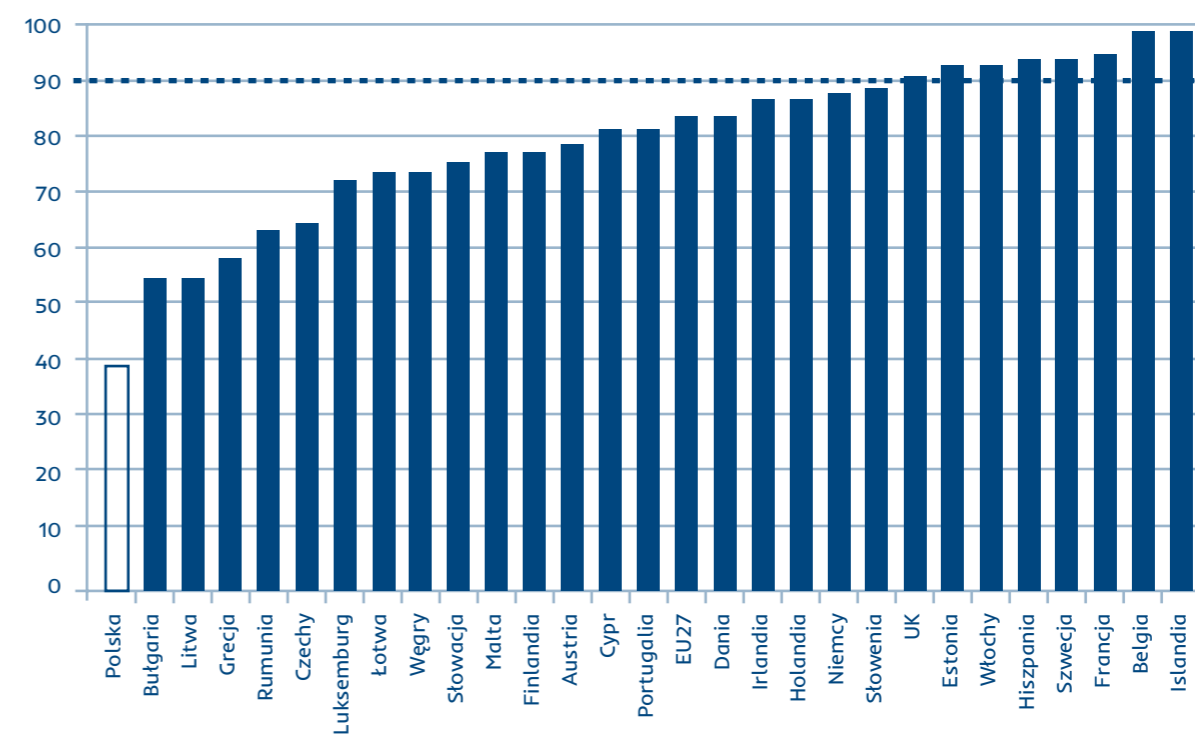
opiekuńczych. W podsumowaniu wskazuję z kolei kierunki rozwoju dostępności do usług opiekuńczych na podstawie przytoczonych wyników badań nad rozwojem dziecka oraz wpływ ogólnej inwestycji w kapitał ludzki na ekonomię.

Polska na tle innych krajów

Od wielu lat Polska plasuje się na ostatnich pozycjach w rankingach dostępności usług opiekuńczych zarówno dla dzieci w wieku przedszkolnym, jak i (zwłaszcza) dla małych dzieci poniżej 3 roku życia. Wykres 1 pokazuje, jaki odsetek dzieci w wieku przedszkolnym

(3 do 5 lat) w poszczególnych krajach Unii Europejskiej uczestniczy w opiece formalnej (edukacji przedszkolnej). Na wykresie zaznaczony jest również cel Barceloński, czyli 90% wszystkich dzieci w tym przedziale wiekowym.

Wykres 1: Procent dzieci w wieku od 3 do 5 lat objętych wychowaniem przedszkolnym, kraje Unii Europejskiej, 2009



Źródło: Eurostat, obliczenia własne.

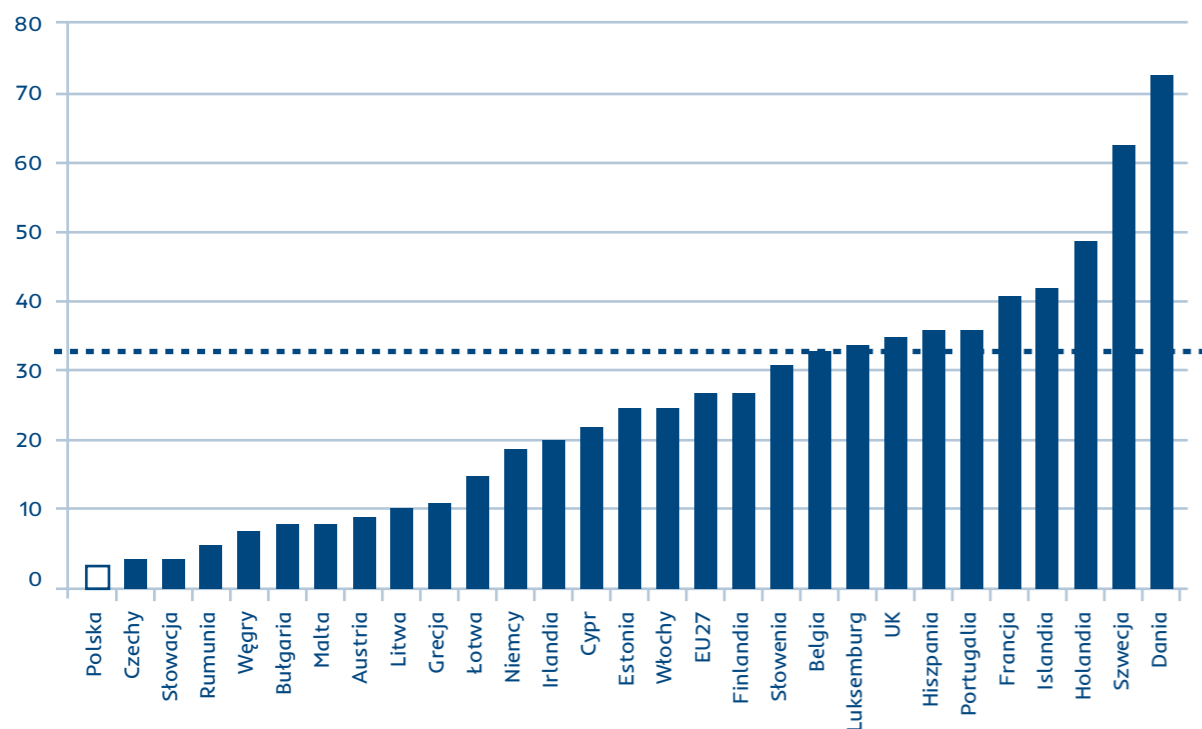
¹ Autorka pragnie podziękować Fundacji im. Friedricha Eberta za wsparcie w przygotowaniu niniejszego opracowania. Uwzględniła ono również wnioski z dyskusji, jaka miała miejsce podczas pierwszego spotkania w ramach Warszawskich Debat o Polityce Społecznej: „Usługi opiekuńcze dla małych dzieci: główne bariery dla rozszerzenia dostępu do publicznych żłobków i przedszkoli”, które odbyło się 25 października 2011 w siedzibie Fundacji im. Friedricha Eberta w Warszawie. Spotkanie współorganizowała Fundacja ICRA.

Mimo że nowe dane dotyczące wychowania przedszkolnego podane przez Główny Urząd Statystyczny (65% dzieci w wieku 3-5 lat za rok szkolny 2009/2010) wskazują na wyższe stopy uczestnictwa w edukacji przedszkolnej, nawet przy uwzględnieniu tych nowych statystyk Polska wciąż znalazłaby się w grupie krajów o najniższym stopniu zapewnienia dostępu do korzystania z przedszkoli. Trzeba również wziąć pod uwagę, że w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w których obserwuje się stosunkowo niski odsetek dzieci w placówkach wczesnej edukacji, również nastąpił przyrost przedszkoli, które powstały

dzięki środkom z funduszy europejskich (co w przypadku Polski znacznie przyczyniło się do wzrostu omawianego wskaźnika).

Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o zapewnienie rodzicom najmniejszych dzieci miejsca w żłobkach. Wykres 2 przedstawia porównanie odsetka dzieci poniżej lat 3, które objęte są opieką formalną. Podobnie, jak w przypadku poprzedniego wykresu, zaznaczono na nim czerwoną kreską poziom, jaki wobec opieki nad dziećmi poniżej 3 roku życia wyznaczyły cele Barcelońskie (33%).

Wykres 2: Procent dzieci w wieku poniżej 3 roku życia objętych opieką formalną, kraje Unii Europejskiej, 2009



Źródło: Eurostat, obliczenia własne.

Sytuacja państw Unii Europejskiej w przypadku zapewnienia opieki nad dziećmi najmniejszymi wydaje się być bardziej zróżnicowana niż w odniesieniu do wychowania przedszkolnego. Ponownie, dla grupy dzieci poniżej 3 lat Polska sklasyfikowana została na ostatnim miejscu pod względem odsetka dzieci objętych formalną opieką. Wśród grupy krajów o

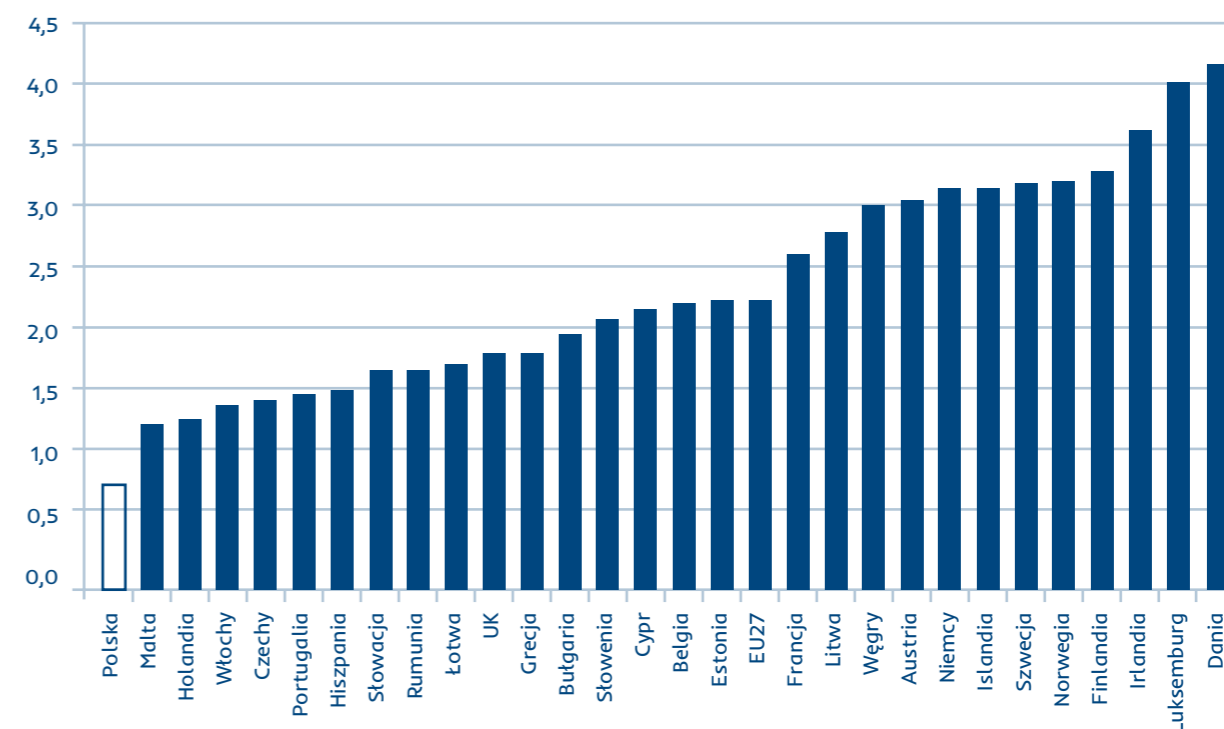
najniższym wskaźniku dostępności opieki dla małych dzieci ponownie znalazły się państwa Europy Środkowej i Wschodniej, podczas gdy tradycyjnie zapewniające powszechny dostęp do opieki dziennej dla dzieci kraje skandynawskie pozostają w czołówce krajów europejskich. Warto przy tym zaznaczyć różnice w formach i zakresie opieki oferowanych

w krajach zachodnich notujących znaczący wskaźnik zapewnienia dostępu do żłobków (i ich odpowiedników). Na przykład z 49% dzieci poniżej 3 roku życia korzystających z formalnej opieki w Holandii, tylko 6% korzysta z niej w pełnym wymiarze (ponad 30 godzin tygodniowo). Tłumaczyć to można po części tym, że większość Holenderek decyduje się na pracę w niepełnym wymiarze. W przeciwieństwie do holenderskich, znakomita większość duńskich dzieci (63% na 73% wszystkich dzieci do lat 3) uczęszcza do pla-

cówek opieki dziennej przez większą liczbę godzin tygodniowo (ponad 30).

Polska polityka wsparcia rodzin za pomocą świadczeń pieniężnych również została sklasyfikowana jako jedna z najtańszych w Europie: zestawienie danych za rok 2009 (Wykres 3) pozwala stwierdzić, że Polska wydaje na te cele najmniej z wszystkich krajów Unii Europejskiej (wydatki na wsparcie dla rodzin wyrażono w % PKB).

Wykres 3: Wydatki na wsparcie dla rodziny w Unii Europejskiej, wyrażone w % PKB.



Źródło: Eurostat.

Z powodu niskiego wsparcia oferowanego w postaci świadczeń pieniężnych i ze względu na niewielką dostępność usług opiekuńczych dla dzieci, Polska kombinacja instrumentów polityki opieki nad dziećmi określana jest jako „domniemany familiaryzm” (*implicit fami-*

lialism) (Saxonberg i Sirovatka 2006; Szelewa i Polakowski 2008; Szikra i Szelewa 2010). W modelu tym brak polityki wsparcia ze strony państwa sprawia, że główny ciężar tego zadania spada na rodzinę, zarówno w wymiarze „czasu”, jak i „pieniędzy”.

Instytucje odpowiedzialne za funkcjonowanie i finansowanie usług opiekuńczych dla małych dzieci

Przegląd rozwiązań w dziedzinie instytucjonalnej odpowiedzialności i finansowania usług opiekuńczych w krajach Unii Europejskiej wskazuje na to, że istnieją rozmaite warianty rozłożenia odpowiedzialności za funkcjonowanie tych placówek między władzami centralnymi, samorządami a rodzicami (zwłaszcza w kwestii finansowania) (Scheiwe i Willekens 2009).

Jeśli chodzi o merytoryczne przyporządkowanie poszczególnych rodzajów placówek, to w Europie możemy wyróżnić dwa główne modele. Pierwszy to model skandynawski, tzw. *educare*, gdzie mamy do czynienia ze zintegrowanym podejściem do edukacji i opieki nad małym dzieckiem aż do wieku szkolnego. W tym modelu działania edukacyjne przeplatają się z typowo opiekuńczymi, charakterystyczne jest także monitorowanie rozwoju dziecka przez wyspecjalizowany personel zatrudniony w centrach opieki/wczesnej edukacji. Z kolei w krajach Europy kontynentalnej (np. Belgii czy Francji) inni aktorzy odpowiedzialni są za organizację publicznej opieki nad dziećmi do lat 3 (najczęściej ministerstwa polityki społecznej lub ds. rodziny i kobiet), inni zaś kierują edukacją dzieci przedszkolnych.

Oddzielne podejście do opieki i edukacji z przyjęciem „magicznej” granicy lat 3 jest charakterystyczne także dla Polski (Szikra 2011): do niedawna opieka nad najmłodszymi dziećmi pozostawała w gestii Ministerstwa Zdrowia, dopiero od niedawna kontrolę nad żłobkami sprawuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Za edukację przedszkolną odpowiada Ministerstwo Edukacji Narodowej.

W Europie główny ciężar finansowania publicznych usług opiekuńczych spoczywa na władzach publicznych: centralnych i lokalnych. Rodzice pokrywają pozostałą część kosztów. W przypadku żłobków jest to np. do 33% w Danii, ok. 7,9-11% w Finlandii, 36% we Włoszech. Często różnicuje się opłaty ze względu na dochód rodziców lub przez uwzględnienie specjalnych potrzeb dzieci. Opłata za przedszkola najczęściej pokrywa koszt wyżywienia dzieci.

W Polsce decentralizacja odpowiedzialności za finansowanie i utrzymywanie przedszkoli miała miejsce w roku 1991, czyli na wczesnym etapie transformacji. Brak wyodrębnienia części subwencji oświatowej przeznaczonej tylko na finansowanie przedszkoli wiązało się z brakiem obowiązku utrzymywania takiej placówki przez władze samorządowe. Podobnie, zupełnie poza celowym wsparciem z budżetu państwa pozostały żłobki i jest to sytuacja zupełnie wyjątkowa w porównaniu do pozostałych krajów OECD.

Instytucjonalne rozdzielenie opieki i edukacji, a w szczególności brak jakichkolwiek finansowych gwarancji ze strony państwa stanowi poważną barierę na drodze do upowszechnienia (wysokiej jakości) usług opiekuńczych w Polsce. Ewentualne zintegrowanie pionu „opiekuńczego i „edukacyjnego” wydaje się w Polsce mało prawdopodobne. Ostatnie posunięcia rządu wydają się natomiast częściowo wychodzić na przeciw problemowi finansowania. Resort edukacji w projekcie zmian ustawy o systemie oświaty proponował stopniowe objęcie subwencją oświatową pobytu w przed-

szkolu 5- i 4-latków.² Próba stworzenia standardów opieki nad dziećmi w Ustawie o opiece nad dziećmi do lat 3³ i uruchomienie programu „Maluch” (oraz przeznaczenie 40 mln złotych na „rozruch” nowych żłobków i klubów malucha) miało na celu odciążenie samorządów i zachęcenie władz lokalnych do tworzenia nowych placówek.

Obecnie wojewodowie zbierają statystyki dotyczące pierwszych efektów rządowego programu. Pierwsze sygnały wskazują jednak na to, że samorzdy i tych stosunkowo niewielkich środków nie chciały wykorzystać. Podobna sytuacja miała miejsce na Węgrzech,

gdzie eksperci doszli do wniosku, że samorządowcy obawiają się nie tyle kosztów założenia takiej placówki, ile jej utrzymywania. Jeśli w danej gminie po początkowym okresie „baby-boomu” zacznie rodzić się mniej dzieci, samorządowcy będą mieli kłopot. Poza tym władzom publicznym, zwłaszcza lokalnym, trudno jest jednak dostrzec dalekosiężne korzyści z inwestycji w instytucje opieki nad małymi dziećmi: zwiększenie stopy urodzeń, poprawienie równości szans, inwestycji w kapitał ludzki czy zwiększony udział kobiet w rynku pracy. Poniżej przedstawiam główne korzyści, jakie wynikają z rozwijania publicznej sieci opieki nad małymi dziećmi.

Dostęp do usług opiekuńczych wpływa pozytywnie na demografię

Od dwóch dekad mamy w Polsce do czynienia z niskim współczynnikiem dzietności. Oznacza to, że polskie społeczeństwo szybko się starzeje, a proces ten będzie jeszcze nabierał tempa. Jak podkreślają demografowie, w długiej perspektywie nawet niewielkie zmiany wskaźnika dzietności mogą mieć zasadnicze konsekwencje dla szybkości starzenia się społeczeństwa. Z tej perspektywy istotne jest, że jednym z najczęściej przywoływanych przez potencjalnych rodziców argumentów za tym, by zrezygnować z potomstwa, jest właśnie niemożność pogodzenia opieki nad dzieckiem z ambicjami zawodowymi, wynikająca z braku dostępności usług opiekuńczych (Baranowska 2007).

W przypadku opieki nad dziećmi poniżej 3 roku życia z punktu widzenia budżetu państwa tańszym rozwiązaniem jest

przyznanie rodzinie (a w efekcie – kobiecie) świadczenia (rodzicielskiego, opiekuńczego) niż stworzenie i utrzymanie miejsca w żłobku. W przypadku zasiłku trudno również mówić o bezpośrednich kosztach stałych czy utraconych: zwłaszcza w przypadku żłobków znane jest zjawisko zmiennej frekwencji (z uwagi na choroby dzieci), popyt na żłobki i przedszkola może się również wahać z uwagi na procesy demograficzne. Ale to dotyczy tylko wyliczeń krótkookresowych. Odejście od urlopów i zasiłków wychowawczych na dziecko do lat 3 i zwrot ku usługom opiekuńczym w wielu krajach Europy Zachodniej wynikał z nowej analizy kosztów i dalekosiężnych zysków z inwestycji w publiczną opiekę nad dziećmi, jak również z wzięcia pod uwagę preferencji kobiet. Okazuje się, że wzrost współczynnika dzietności znacznie silniej wiąże się z dostępnością usług opiekuńczych niż z rozszerza-

² Projekt z dnia 9 marca 2011 r, <http://bip.men.gov.pl/images/stories/NZ/projekt/projekt.pdf> Ostatnia wizyta 20.10.2011.

³ Dz. U. z dnia 3 marca 2011 r.

niem praw do świadczeń pieniężnych (np. wydłużanie płatnego urlopu wychowawczego) (Esping-Andersen 2009). O zaletach żłobka (w porównaniu do opieki świadczonej tylko w domu) dla rozwoju dziecka piszę w dalszych partiach tekstu.

Związek między brakiem dostępnych usług opiekuńczych (szczególnie dla małych dzieci) a niską dzietnością kobiet jest więc ugruntowany zarówno teoretycznie jak i empirycznie. W porównaniach międzynarodowych wskazuje się na szczególnie nasilony kryzys demograficzny w tych krajach, w których

tradycyjnie przypisywano obowiązek opieki nad małym dzieckiem rodzinie (a w rezultacie – matkom): Włoszech, Hiszpanii i Grecji. Z zależności tej zdano sobie sprawę w Niemczech, gdzie dopiero niedawno przyjęto specjalną ustawę żłobkową. Jednym z punktów wyjścia dla niemieckich reformatorów były słabe wyniki dzieci niemieckich w międzynarodowych badaniach kompetencji uczniów PISA. Okazało się, że ogólny poziom osiągnięć w szkole może być związany z uczestnictwem w programach wczesnej edukacji i opieki.

Rozwój emocjonalny i intelektualny dziecka

Badania nad rozwojem emocjonalnym i intelektualnym małego dziecka są o tyle trudne, że z oczywistych względów komunikacja z małym dzieckiem jest ograniczona. Z powodu ograniczonych możliwości badania wpływu otoczenia na te aspekty rozwoju dziecka, naukowcy posługują się różnymi zestawami narzędzi badawczych, które mogą prowadzić do różnych, często sprzecznych rezultatów.

Sama kwestia więzi między matką a dzieckiem, zwłaszcza w najwcześniejszej fazie życia dziecka, z wielu powodów postrzegana jest jako podstawowy warunek jego zdrowego rozwoju. Jednym z impulsów do takiego postrzegania związku matki i niemowlęcia był rozwój freudowskiej psychoanalizy, wskazujący na cechy relacji dziecka i matki lub wydarzenia w życiu obojga (zwłaszcza w nieświadomionej i zapomnianej fazie życia noworodka i później niemowlęcia), które mogą mieć zasadniczy wpływ na dalszy rozwój emocjonalny, społeczny i intelektualny młodego człowieka (Clarke-Stewart 1989).

W wielu krajach, zwłaszcza w latach 50. i 60. XX wieku (również w Europie Wschodniej), spopularyzowana została szkoła psychologów dziecięcych postulujących wydłużenie urlopów macierzyńskich, właśnie ze względu na naturę więzi matki i dziecka. Podobne wnioski przedstawiano na forach międzynarodowych (WHO 1951).

Obecny stan wiedzy na temat procesów neurologicznych zachodzących w mózgu niemowląt pozwala stwierdzić, że te najwcześniejsze doświadczenia dziecka wpływają na odpowiedni rozwój „architektury mózgu” przez stymulowanie rozwoju połączeń mózgowych (synaps). U noworodków ten proces jest szczególnie intensywny, dla porównania, liczba synaps, które powstają w okresie niemowlęctwa (poczynając od 3 trymestru ciąży) jest aż o 40% większa niż podczas całego dorosłego życia człowieka (Levitt 2008). W skrócie, rozwój mózgu noworodków i później niemowląt ma charakter dalece „relacyjny” (Barbarin i Miller 2009).

Jak to się ma do żłobków? Wcześniej sądzono (ten pogląd nadal jest obecny wśród wielu pedagogów i psychologów dziecięcych), że właśnie ze względu na tak intensywny rozwój dziecka w pierwszych trzech latach jego życia, powinno ono pozostawać w stałym kontakcie z matką. Tymczasem nowsza fala badań dotyczących rozwoju emocjonalnego i intelektualnego małych dzieci pokazuje coś zgoła innego. Badacze ze Stanów Zjednoczonych, we współpracy z badaczami kanadyjskimi dowiedli pozytywny wpływ zróżnicowania społecznych doświadczeń małego dziecka na jego poznawczy i emocjonalny rozwój. Cytowany przez ekspertów OECD projekt „Carolina Abecedarian” polegał na obserwacji losów dzieci z biedniejszych środowisk. Okazało się, że im wcześniej dzieci te zaczęły uczęszczać do żłobka, tym większe miały później szanse na pozytywne wyniki w nauce. Udowodniono także związek między uczęszczaniem do żłobka a późniejszym rozwojem intelektualnym (dzieci „żłobkowe” w wieku 8-10 lat miały lepsze oceny z matematyki niż dzieci, które nigdy w żłobku nie były).

Jeszcze inne badanie wykazało z kolei „krótkookresowe” korzyści dla dzieci, które uczęszczały do żłobka: trzylatki po żłobku wyprzedzały pod względem kompetencji językowych i intelektualnych swoich rówieśników, którzy pozostawali jedynie pod opieką matki. Liczne studia o krótkoterminowych efektach uczestnictwa w programach opieki i wczesnej edukacji wskazywały na jednoznacznie pozytywny efekt dla rozwoju zdolności poznawczych uczestników takich programów (Barnett 2010). Po pierwsze, wyniki testów dla tych dzieci w porównaniu do ich rówieśników, którzy nie mieli okazji skorzystać z formalnej opieki, wskazywały na podwyższone kompetencje poznawcze. Po drugie, dzieci, które od wczesnych lat uczestniczyły w programach usług opiekuńczych osiągały

średnio o 7-8 punktów więcej na skalach testu o inteligencję. Innymi słowy, dzieci, które uczęszczały do przedszkoli, mają o wiele większą szansę na intensywniejszy rozwój intelektualny i podniesienie zdolności poznawczych w stosunku do ich rówieśników, którzy nie korzystali z takich programów.

Wyniki niektórych badań warto przytoczyć sposobem szczegółach. Naukowcy ze Szwecji udowodnili silny pozytywny związek pomiędzy wczesnym rozpoczęciem korzystania z usług opiekuńczych a późniejszym rozwojem intelektualnym i społecznym dziecka (Andersson 1992). Obserwowane od okresu noworodkowego dzieci zbadano w wieku 8 i ponownie w wieku 13 lat pod względem ich kompetencji społecznych i wyników w nauce. Na wyższe osiągnięcia szkolne dzieci, które wcześniej uczęszczały do żłobka nie wpływała ani ich „pierwotna” inteligencja, ani pierwsze wyniki w nauce w szkole podstawowej, ponieważ pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju zdolności poznawczych dziecka miało to, że korzystały one z opieki żłobkowej przed upływem pierwszego roku życia. Późniejsze rozpoczęcie korzystania z programów opieki (pomiędzy 1 i 2 rokiem życia i później) wywoływało już słabszy pozytywny efekt na późniejszy rozwój intelektualny dziecka, a dzieci, które w ogóle nie korzystały ze żłobka, wypadły w tych porównaniach stosunkowo najgłabiej. Pozytywne efekty opieki żłobkowej rozwijały się z różną dynamiką przy badaniach kompetencji dzieci w dwóch punktach czasowych (w wieku 8, jak i 13 lat). Okazało się też, że osiągnięcia dzieci w szkole zasadniczo pokrywają się z socjoekonomicznym statusem ich rodziców: to zamożniejsi i bardziej wykształceni rodzice zdecydowali się na wcześniejsze umieszczenie dziecka w żłobku.

Jeśli chodzi o rozwój kompetencji społecznych, to omawiane badanie wykazało pozytywny związek między niższym wiekiem postania dziecka do żłobka a poziomem jego rozwoju emocjonalnego i umiejętności społecznych. Co ciekawe, korelacja ta była silniejsza dla dzieci w wieku 13 lat niż dla pierwszego pomiaru, kiedy dzieci miały 8 lat: a więc efekt ten jest długofalowy, a dynamika jego oddziaływania – zmienna. Po raz kolejny okazało się, że dzieci, które zaczęły później chodzić do żłobka, wypadają słabiej niż dzieci najdłużej korzystające z usług opiekuńczych, a grupą o stosunkowo najmniej rozwiniętych kompetencjach społecznych były dzieci wychowujące się tylko w domu. Innymi słowy, im wcześniej dzieci weszły w szwedzki system usług opiekuńczych, tym większą miały szansę na szybkie wykształcenie zdolności podejmowania niezależnych decyzji, większe zdolności werbalne, łatwiejsze przejście z przedszkola do szkoły i mniejszy stres związany z pierwszymi tygodniami spędzonymi w szkole. W podsumowaniu wyników badań autor stwierdza, że „wczesne rozpoczęcie korzystania z usług opiekuńczych przez dziecko zwiększa zdecydowanie szanse na to, że wyrośnie ono na twórczą, pewną siebie w relacjach społecznych, akceptowaną, otwartą i niezależną osobą dorosłą” (Anderson 1992).

Badania przeprowadzone na Uniwersytecie w Minnesocie ujawniły relację między jakością więzi w relacji matka-dziecko, uczęszczaniem dziecka do żłobka, a rezultatami osiąganymi przez dzieci w przedszkolu i w pierwszych latach szkoły (Egeland i Hiester 1995). Pozytywny związek między pobytem niemowlęcia poniżej 1 roku życia w żłobku a jego późniejszym rozwojem emocjonalnym (badano głównie stopień agresji i zachowania społeczne) zauważono u tych dzieci,

których stosunek do matki charakteryzował się brakiem zaufania (*insecure relationship*). W badaniu tym jednak nie wzięto pod uwagę znaczenia jakości opieki żłobkowej, która zasadniczo zmieniała rezultaty analiz przeprowadzanych w ostatniej dekadzie.

Badania na próbie rodzin z małymi dziećmi w Kanadzie wykazały silny pozytywny wpływ na rozwój emocjonalny i poziom agresji dzieci, które korzystały z opieki żłobkowej (badania te przeprowadzono na próbie dzieci w wieku od 24 do 47 miesięcy) (Borge, Rutter et al. 2004). Efekt ten dodatkowo uwarunkowany był zarówno socjoekonomicznym statusem rodziców dziecka, jak i poziomem jakości usług. Innymi słowy, dzieci z biedniejszych rodzin (i posiadające mniej wykształconych rodziców) korzystały na pobycie w żłobku bardziej niż dzieci nieobciążone ryzykiem niekorzystnego wpływu rodziny. Podobne wnioski przedstawione zostały po badaniu rodzin z małymi dziećmi w USA, w którym przeanalizowano problemy wychowawcze dzieci uczestniczących w programach usług opiekuńczych we wczesnych miesiącach i latach życia (Pluess i Belsky 2009). Autorzy raportu z badań zaobserwowali, że dzieci obdarzone „trudnym charakterem” były szczególnie podatne na pozytywny wpływ opieki żłobkowej.

Grupa naukowców z Uniwersytetów w Oksfordzie i Londynie (Sylva, Stein et al. 2011) przeprowadziła badanie mierzące efekty uczestnictwa w programach opieki nad dziećmi w wieku 18 miesięcy (uczęszczających do żłobka od 3 miesiąca życia)⁴. Przy ocenie rozwoju dziecka wzięto pod uwagę rozwój zdolności poznawczych oraz umiejętność rozwiązywania problemów (orientacja/zaangażowanie i kontrola nad emocjami podczas testów Bayleya⁵). Rezultaty badań dotyczyły

zarówno liczby godzin, które dzieci spędzały w placówce opieki, jak i różnych poziomów jakości opieki. Po pierwsze, zaobserwowano pozytywny związek między rozwojem zdolności poznawczych niemowlaka a wcześniejszym przebywaniem w żłobku (bez względu na jakość usług). Po drugie, w przypadku przebywania dziecka tylko w domu (i kiedy opiekowała się nim tylko jedna osoba), wpływało to negatywnie na umiejętności rozwiązywania problemów (orientacji/zaangażowania), przy czym nie grała tutaj znacząca rola jakości usług.

Jak przekonują autorzy, ważnym, lecz wciąż słabo zbadanym aspektem wychowania żłobkowego są kontakty dziecka z rówieśnikami (a więc nie tylko z dorosłym, profesjonalnym opiekunem). Kontakty te bowiem pełnią rolę stymulującą i motywującą – dlatego dzieci przebywające wśród rówieśników wypadają lepiej w testach niż te, które przebywały tylko z jedną osobą w domu i nie doświadczały na co dzień „konfrontacji” z „obcymi” dorosłymi lub innymi dziećmi. Z kolei w przypadku zdolności językowych, to efekt pozytywny zaobserwowano głównie u dzieci, które były często przenoszone z jednej placówki do drugiej. Dobrej jakości usługi wpływały pozytywnie na zdolności poznawcze wszystkich dzieci, bez względu na społeczno ekonomiczny status rodziców.

W. Steven Barnett również przywołuje wyniki badań sugerujące pozytywny wpływ kontaktu z rówieśnikami na ogólny rozwój dzieci, szczególnie w momencie rozpoczęcia nauki w szkole. Jak przekonuje Barnett, „jeśli wszystkie dzieci w klasie uczestniczyły we wcześniejszej edukacji, zmieniło to ogólny klimat

panujący w klasie, średni poziom zdolności uczniów był wyższy, a dystrybucja tych zdolności między uczniami ulegała spłaszczeniu” (Barnett 2010: 13).

Podsumowując, dzieci, które na wczesnym etapie rozwoju mają regularny kontakt z rówieśnikami, uzbrajają się w różnicowany aparat poznawczy oraz kompetencje intelektualne i społeczne, co wpływa również na ich przyszły rozwój i jakość kontaktów ze światem zewnętrznym. Jak podkreśla większość naukowców zajmujących się rozwojem małego dziecka na tym etapie, muszą to być usługi o wysokiej jakości, co osiągnąć można przez zapewnienie wykwalifikowanej kadry pracującej w odpowiednio wyposażonych pomieszczeniach, z niewielką liczbą dzieci przypadających na jednego instruktora/wychowawcę/opiekuna. Podobne warunki muszą być spełnione w przypadku przedszkoli, z tym że częściej kładzie się tu nacisk na wymiar edukacyjny. Choć więc już samo korzystanie ze żłobków/przedszkoli poprawia szanse rozwojowe dziecka, to jakość usług ma zasadnicze znaczenie dla ostatecznej „stopy zwrotu” z takiej inwestycji (więcej na ten temat w następnej części tekstu).

W Polsce żłobek dopiero od niedawna odzyskuje zaufanie rodziców, po długim okresie zaniedbywania jakości instytucjonalnej opieki nad najmłodszymi dziećmi. Przeszkody świadomościowe dają o sobie znać w środowiskach lokalnych i rodzinie, ale również wśród władz publicznych. Od kobiety oczekuje się przede wszystkim wypełnienia jej roli jako matki, a zwłaszcza samodzielnego zajęcia się małym dzieckiem (tu z reguły wyznacza się granicę trzeciego roku życia dziecka)

⁵ Skala Bayleya (*Bayley Scales of Infant Development II*) obejmuje 2 wskaźniki: (1) wskaźnik rozwoju umysłowego (*mental development index* – MDI), oceniający pamięć, umiejętność rozwiązywania problemów i rozwój mowy oraz (2) wskaźnik rozwoju psychoruchowego (*psychomotor development index* – PDI), oceniający wzorce czynności motorycznych: chodu, biegania, skakania oraz czynności manipulacyjnych (R. Morley, M.S. Fewtrell, et al. 2004). Tłumaczenie za: *Medycyna Praktyczna Pediatria* 2004/04.

⁴ Mierzonych głównie w 10. i w 18. miesiącu życia dziecka.

przy jednoczesnym dezawuowaniu roli opieki instytucjonalnej. Argumenty psychologów dziecięcych mogą znakomicie przyczynić się

do odbudowy zaufania do instytucji opieki nad dziećmi.

Dostęp do usług opiekuńczych jest korzystny dla gospodarki

W. Steven Barnett (2010) konkretyzuje argument o konieczności inwestycji w publiczne instytucje opiekuńcze przez wypracowywanie symulacji kosztów i zysków w długim okresie. Jak zauważa autor, szkodliwą tendencją jest oddzielanie dyskusji o krótkoterminowych kosztach publicznie dostępnych usług opiekuńczych dobrej jakości od długoterminowych korzyści. Tendencja ta po części wymuszona jest logiką konstruowania corocznych budżetów na poziomie lokalnym i centralnym, jak również (a może przede wszystkim), konsekwencjami cyklu wyborczego.

Istnieje dobrze udokumentowany związek między chęcią posiadania dzieci a możliwością uczestnictwa w rynku pracy. Główną, choć nie jedyną przyczyną konfliktu, jaki tu powstaje, jest przewidywana konieczność opieki nad małym dzieckiem, która skutkuje czasowym lub trwałym opuszczeniem rynku pracy (Matysiak 2007). W sytuacji braku usług opiekuńczych, kobieta musi zrezygnować z pracy, by móc zająć się dzieckiem. Jak wskazują badania, w wielu przypadkach jest to droga w jedną stronę i szanse powrotu na rynek pracy są niewielkie – potwierdzają to zjawisko znacznie niższe stopy zatrudnienia kobiet posiadających dzieci, utrzymujące się aż do emerytury. Z ekonomicznego punktu widzenia dostęp do wysokiej jakości usług jest zatem dość oczywisty, zwłaszcza jeśli

celem jest redukcja ubóstwa kobiet zarówno w wieku produkcyjnym, jak i na emeryturze.

Do jeszcze bardziej zasadniczych wniosków dojdziemy, gdy dokonamy kalkulacji kosztów i zysków w długiej perspektywie czasowej. Szacuje się, że w perspektywie życia kobiety 5-letnia przerwa w pracy związana z opieką nad dzieckiem, skutkuje 40% spadkiem dochodu i w efekcie, spadkiem przychodów podatkowych państwa. Szacunki Gosty Esping-Andersena dla Danii wykazują, że dodatkowe podatki odprowadzone od pracowników, którym umożliwiono godzenie ról zawodowych i opiekuńczych dzięki dostępowi do bardzo wysokiej jakości opieki, znacznie przewyższają wydatki budżetowe na tę opiekę. W tym przypadku zwrot netto wyniósł 43% (Esping-Andersen 2009)!

Możemy pójść jeszcze dalej i przeanalizować wpływ nakładów na opiekę nad dziećmi na wpływy budżetowe, ale tym razem skupiając się na dzieciach. Symulacje kosztów i zysków wynikających z inwestycji we wczesną edukację (i opiekę) stały się jednym z podstawowych narzędzi wspierających argumenty na rzecz rozwinięcia publicznych sieci placówek opieki nad dziećmi. James J. Heckmann 2011 (noblista w dziedzinie ekonomii z 2000 roku) przekonuje, że inwestycja we wczesną edukację jest korzystna dla gospodarki, wpływa

na poprawienie równości szans i pomaga realizować zasadę sprawiedliwości społecznej. Narodowy Instytut Badań nad Wczesną Edukacją w USA przeprowadził analizę kosztów i zysków umieszczenia 110 dzieci pochodzących z rodzin obciążonych ryzykiem wykluczenia w placówce dziennej opieki. Ustalono, że po kilku latach dzieci te nie tylko lepiej rozwijały się intelektualnie, ale także poprawiła się ich sytuacja materialna w rodzinie (umożliwiło to podjęcie pracy przez matki tych dzieci). Również ich stan zdrowia był lepszy niż rówieśników, którzy nie korzystali z usług opiekuńczych (np. nie zaczęły palić papierosów). W sumie, koszty alternatywne umieszczenia jednego dziecka w przedszkolu określono jako cztery razy mniejsze niż koszty wynikające z wystąpienia różnych ryzyk dla dzieci, które nie chodziły do przedszkola (wydatki na zasiłki dla dziecka i niepracującej matki, na służbę zdrowia, na droższą edukację w szkołach specjalnych, itd.). Sam Heckmann stopę zwrotu z tak zainwestowanych środków określił na około 7%.

Dzieci, które chodziły do przedszkola lub korzystały z innych form wysokiej jakości usług opiekuńczych od wieku przynajmniej 3 lat rzadziej musiały powtarzać klasę lub przenosić się do szkół specjalnych. Przykładowe wyniki

badania pokazuje Tabela 1: dla dwóch rodzajów programów: 1) tzw. „modelowych”, czyli takich, które zaprojektowano na mniejszą skalę, i które miały charakter testowy, oraz 2) już funkcjonujących programów wczesnej edukacji, wprowadzonych na szerszą skalę. W obu tych przypadkach uczestnictwo w programach wczesnej edukacji obniża prawdopodobieństwo powtarzania klasy czy też przeniesienia do szkoły specjalnej, natomiast ulepszone programy modelowe wysokiej jakości z pewnością są bardziej skuteczne.

Wyniki badań wskazują również, że dzieci, które uczęszczały do przedszkola, zwłaszcza dzieci ze środowisk zagrożonych wykluczeniem, czy po prostu, z biedniejszych rodzin, sprawiały mniej problemów wychowawczych w szkole, a następnie notowano wśród nich mniejszą skłonność do zaangażowania się w działalność przestępczą, co generowało oszczędności w wydatkach na system penitencjarny i programy resocjalizacyjne dla młodocianych przestępców. Tabela 1 zestawia kategorie wydatków socjalnych, których zmniejszenie wywołane jest pośrednim wpływem korzystania z usług opiekuńczych zwłaszcza przez dzieci ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Tabela 1: Zestawienie efektów podniesienia kompetencji społecznych i poznawczych dzieci korzystających z usług opiekuńczych na zmniejszenie nakładów finansowych w poszczególnych kategoriach wydatków socjalnych.

EDUKACJA	SYSTEM PENITENCJARNY DLA MŁODOCIANYCH I PROGRAMY RESOCJALIZACYJNE	POMOC SPOŁECZNA	ZDROWIE
Mniej dzieci korzysta ze szkół specjalnych	Dzieci sprawiają mniej problemów wychowawczych w szkole	Matka dziecka może podjąć zatrudnienie (zwłaszcza samotna matka), co zmniejsza ogólną liczbę korzystających z pomocy społecznej	Dzieci, które korzystały z usług opiekuńczych są zdrowsze, rzadziej zaczynają palić papierosy czy sięgać po narkotyki
Mniej dzieci powtarza klasę	Mniejszy poziom przestępczości wśród nieletnich, a więc mniejsza liczba młodocianych umieszczonych w zakładach poprawczych		

Źródło: opracowanie własne na podstawie literatury cytowanej w tekście.

Podsumowując, długoterminowe zestawienia kosztów i zysków z inwestycji w usługi opiekuńcze pokazują korzyści w skali makro, wyrażanej w konkretnych sumach wydatków publicznych. Te długookresowe dowody, które skupiają się też już na konkretnych osi-

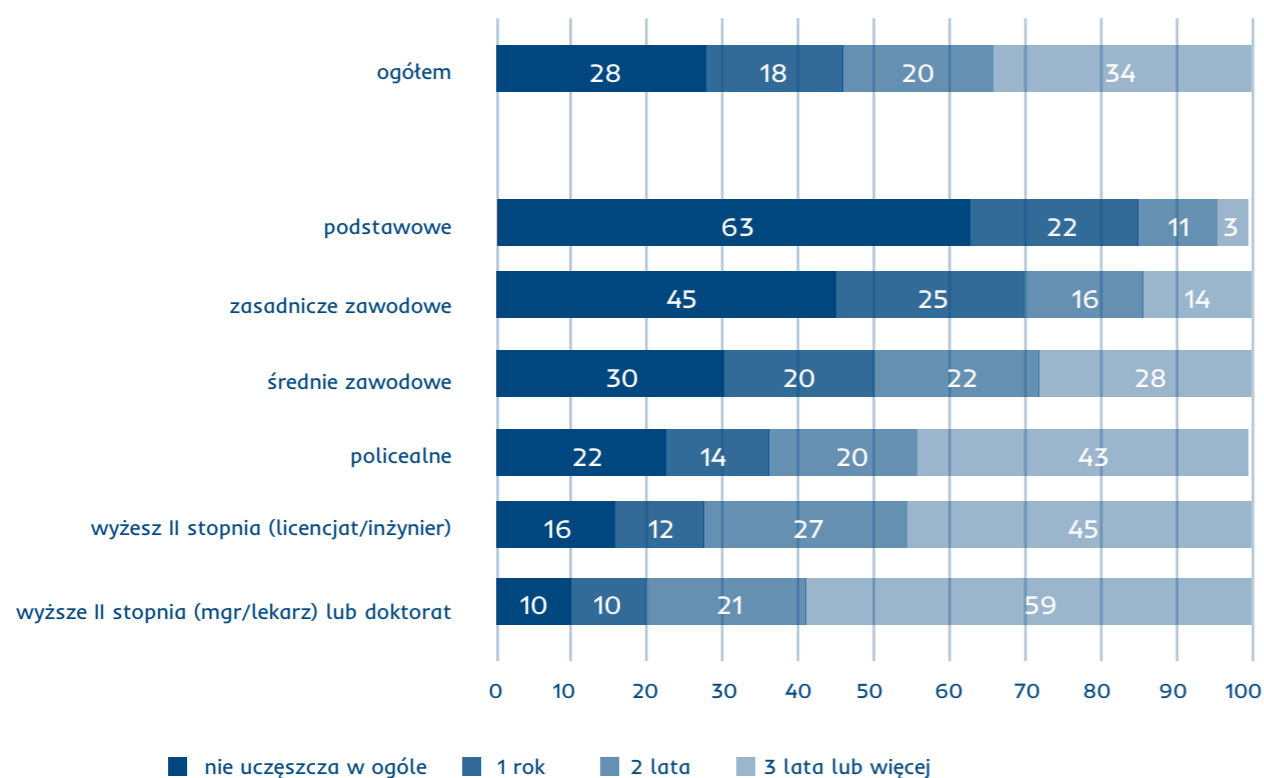
gnięciach (młodych) osób, np. w edukacji ponadpodstawowej i uniwersyteckiej, są trudne do oszacowania, ale można z pewnością założyć, że będą miały/mają znaczący pozytywny wpływ na gospodarkę.

Uniwersalna opieka wysokiej jakości jest kluczowa w wyrównywaniu szans dzieci

W świetle rezultatów badań przywołanych wyżej, instytucjonalna opieka nad małymi dziećmi jest typem interwencji aktywności państwa, który przynosi najlepsze efekty jeśli chodzi o wyrównywanie szans życiowych. Najnowsza *Diagnoza Społeczna 2011* potwierdza wiele poprzednich badań na temat

ubóstwa w Polsce, w tym występowanie silnego negatywnego związku między poziomem wykształcenia a poziomem ubóstwa. Wykres 4 przedstawia rozkład uczestnictwa dzieci w edukacji przedszkolnej ze względu na poziom wykształcenia rodziców.

Wykres 4: Uczestnictwo w edukacji przedszkolnej w kategoriach wykształcenia rodziców uczniów uczęszczających do pierwszej klasy szkoły podstawowej w roku szkolnym 2009/2010.



Źródło: Raport o stanie edukacji, Instytut Badań Edukacyjnych.

Już pobieżna obserwacja pozwala zauważyć, że im wyższe wykształcenie rodziców, tym więcej czasu ich dziecko spędza w przedszkolu. Podczas gdy prawie 60% rodziców z wyższym wykształceniem posyła dzieci do przedszkola na 3 lub więcej lat, dzieci ponad 60% rodziców, którzy jedynie ukończyli szkołę podstawową w ogóle nie chodzi do przedszkola: czy to z powodu decyzji rodziców, czy też z braku możliwości (np. braku przedszkola w pobliżu miejsca zamieszkania/pracy). W tej ostatniej grupie rodzin tylko 3% dzieci spędza w przedszkolu 3 lata i więcej. Wydaje się również, że spadek uczestnictwa dzieci w wychowaniu przedszkolnym obniża się wraz ze spadkiem wykształcenia rodziców zwłaszcza w przypadku wykształcenia zawodowego. Stosunkowo mniejsze różnice zaobserwować można porównując liczbę lat spędzonych w przedszkolu przez dzieci rodziców z wykształceniem wyższym, licencjackim (3 lata i więcej w przypadku 45%) oraz dzieci rodziców posiadających wykształcenie policealne (ten sam wskaźnik na poziomie 43%). Natomiast już w przypadku porównania uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym dzieci rodziców z wykształceniem policealnym oraz dzieci z rodzin, w których rodzice posiadają wykształcenie średnie zawodowe, różnica w odsetku dzieci z najwyższą liczbą lat w przedszkolu powiększa się między tymi dwiema grupami do 15 punktów procentowych (43% w porównaniu do 28%).

Z perspektywy struktury gospodarstwa domowego, najbardziej zagrożone są gospodarstwa z jednym rodzicem, czyli tzw. monoparentalne („niepełne”) oraz rodziny z więcej niż trojgiem dzieci. Kolejnym czynnikiem determinującym ubóstwo polskich gospodarstw domowych jest występowanie bezrobotnego domownika. Wreszcie, zagrożenie ubóstwem jest związane z miejscem zamieszkania (wieś, ale także specyficzne dzielnice miast).

Doświadczenie ubóstwa przez gospodarstwa domowe ma związek z dwiema sytuacjami, w wielu przypadkach powiązanych: obecnością (dużej liczby) dzieci i bezrobociem lub brakiem aktywności zawodowej. Ubóstwo ma wielokierunkowy i dalekosiężny wpływ na sytuację dotkniętych nim jednostek, przy czym jednym z zasadniczych mechanizmów tego wpływu, jaki zauważyli badacze biedy w Polsce jest dziedziczenie ubóstwa.

Istotną kwestią w kontekście wyrównywania szans jest wpływ wysokiej jakości opieki na rozwój dziecka. Podstawowym założeniem jest tutaj pozytywna zależność między opieką i wczesną edukacją a rozwojem cech osobistych i intelektualnych, który znacznie osłabia proces dziedziczenia statusu. Co istotne, wpływ edukacji i opieki musi zaczynać się możliwie wcześnie, znacznie wcześniej niż w momencie osiągnięcia obowiązkowego wieku szkolnego, ponieważ interwencja musi dotyczyć rozwijania kultury i nawyków związanych z chęcią uczenia się. Dopiero posiadanie takich zdolności warunkuje przygotowanie do nauki szkolnej i w rezultacie – nabywanie odpowiednich umiejętności. W wielu przypadkach wykluczenia społecznego, tego rodzaju „kapitał kulturowy” jest wyjątkowo niski.

Warto jeszcze raz przytoczyć wyniki badań nad rozwojem dzieci, tym razem w kontekście wyrównywania szans. Kompleksowe badania nad wyrównywaniem szans dzieci korzystających z opieki instytucjonalnej w Wielkiej Brytanii wykazały, że miała ona zasadnicze znaczenie dla poprawy wyników testów szkolnych, zwłaszcza w przypadku dzieci pochodzących ze środowiska zagrożonego wykluczeniem/ubóstwem (Sammons 2010). Badacze zidentyfikowali następujące pozytywne determinanty wyników w szkole: wczesny wiek rozpoczęcia uczęszczania do instytucji

opiekuńczej, wysokie standardy jakości opieki oraz regularne przebywanie w placówce. Gdy powyższe warunki są spełnione, w przypadku dzieci zagrożonych wykluczeniem społecznym czy ubóstwem udaje się zniwelować wpływ niekorzystnej sytuacji życiowej (niskiego dochodu w gospodarstwie domowym) na wyniki osiągnięte w szkole. Dzieci z takich środowisk (patrz również wyniki badań przytoczonych wyżej badań S.W. Barnetta), które zostały objęte opieką instytucjonalną, rzadziej powtarzają klasę i rzadziej porzucają szkołę w porównaniu do swoich rówieśników nieobjętych taką opieką.

Co więcej, „wymieszanie” dzieci z różnych środowisk w jednej placówce okazuje się korzystne nie tylko dla dzieci z biedniejszych rodzin, czy też tych zagrożonych wykluczeniem, ale również dla dzieci rodziców o wyższych dochodach. Na podstawie badań przeprowadzonych w USA, Steven Barnett przekonuje, że „korzyści dla dzieci pochodzących z rodzin zamożniejszych stanowią argument za uniwersalnymi, publicznie finansowanymi usługami opiekuńczymi dla małych dzieci” (Barnett 2011:10).

Barnett dokonał również przeglądu wyników badań wpływu poszczególnych form opieki na długofalowe skutki dla uczestników tych programów. Na tej podstawie, jak przekonuje autor, trudno jest zaobserwować pozytywne rezultaty całościowych i ogólnych działań na rzecz środowiskowego wsparcia rodzin z dzieckiem (z wyłączeniem usług opiekuńczych). Niewiele dało zaangażowanie pracowników socjalnych w propagowanie metod wychowawczych wśród rodziców: działania te przyniosły niewielki pozytywny efekt dla dwulatków, który jednak zupełnie zaniknął dla dzieci 5-letnich. Programy skierowane na uruchomienie „zasobów rodzinnych” (Child and Family Resource Program) również trud-

no zaliczyć do udanych. Wyjaśnienia słabych rezultatów tego rodzaju programów należy upatrywać w ich niewielkim zasięgu, braku spójnego podejścia i duplikowania działań poszczególnych lokalnych instytucji i organizacji poza-rządowych. W podobny sposób zawiodły programy wizyt domowych: żaden z tych programów nie dał pozytywnych rezultatów dla rozwoju zdolności poznawczych i kompetencji społecznych dzieci.

Wspomniane formy wsparcia nie są więc skuteczne również z punktu widzenia wyrównywania szans i z pewnością pod względem pozytywnych rezultatów dla rozwoju dziecka lepszą inwestycją jest ufundowanie publicznie dostępnych usług opiekuńczych wysokiej jakości. Przypomnijmy, co badacze uważają za przesłanki wysokiego standardu opieki. Są to dobrze wyposażone całodzienne placówki, w których pracują nauczyciele/opiekunowie ze specjalistycznym wykształceniem, realizując opiekę i edukację na podstawie zdefiniowanych i kontrolowanych standardów (Tabela 2) (Taggart 2010). Biorąc to pod uwagę, należy zastanowić się nad skutecznością takich promowanych w Polsce rozwiązań jak „opiekun dzienny”, „niania” czy formy opieki realizowane w żłobkach przez osoby, które specjalistyczną wiedzę nabywają podczas szkoleń. Istnieje bowiem poważne ryzyko utrzymywania nierówności między dziećmi, jeśli zaniedbana zostanie kwestia jakości usług opiekuńczych.

Tabela 2: Ogólne standardy wysokiej jakości usług opiekuńczych

PERSONEL	PROGRAM NAUCZANIA/OPIEKI	INNE
Odpowiednia liczba instruktorów	Elementy edukacyjne wprowadzane odpowiednio wcześnie	Budynki i wyposażenie, niewielki rozmiar grupy,
Wysokie kwalifikacje/inwestycja w wykształcenie personelu	Monitoring rozwoju dzieci	Dostosowanie godzin otwarcia do potrzeb rodziców
Personel musi być dobrze wynagradzany	Podejście indywidualne, uwzględnienie potrzeb dziecka	

Źródło: opracowanie własne na podstawie literatury cytowanej w tekście.

Problem organizacji opieki stanowi jedną z przeszkód w wyrównywaniu szans dzieci: jeśli obowiązkiem władz lokalnych jest organizowanie usług opiekuńczych, wówczas tak istotną kwestię, jak ewentualne wyrównywanie szans życiowych już w przedszkolu (a nawet żłobku) pozostawia się w gestii możliwości finansowych samorządów czy też indywidualnego podejścia lokalnych aktorów do opieki instytucjonalnej. Dlatego podstawową barierą dla osiągnięcia tego celu jest finansowanie usług opiekuńczych zwłaszcza przez osoby uboższe. Jedną z opcji dotyczących projektowania systemu opieki jest umożliwienie rodzinom korzystania z szerokiego wachlarza rynkowych usług opiekuńczych, które rodzice nabywają w formie odpisów/ulg podatkowych czy bonów/voucherów. Istnieją jednakże dwie fundamentalne przeszkody ograniczające dostęp do tych usług. Po pierwsze, szczególnie na terenach wiejskich nie oplota się tworzyć nawet niewielkich ośrodków opieki nad dziećmi z powodu małej liczby dzieci (podobne problemy mają szkoły wiejskie). Po drugie, ponieważ usługi realizowane przez podmioty prywatne bywają droższe niż usługi oferowane publicznie, osoby ubogie nie są w stanie ich sfinansować.

Wyjściem alternatywnym jest zróżnicowanie jakości opieki tak, by ułatwić do niej dostęp – gorszej jakości usługi kosztują mniej. W świetle wyżej przedstawionych danych takie finansowanie opieki jest jednak nieefektywne z punktu widzenia wyrównywania szans: opieka jest niewystarczająco dobra. Z kolei prywatnie finansowana opieka wysokiej jakości wyklucza tych, którzy jej najbardziej potrzebują: jest za droga. Prywatni dostawcy usług konkurują głównie ceną, ponieważ rodzicom trudno jest zorientować się w jakości usług, zwłaszcza w tak wrażliwej i skomplikowanej dziedzinie jak rozwój małego dziecka. Podobnie, trudno rozpoznać reakcję małego dziecka na pobyt w żłobku (Esping-Andersen 2009). Sytuacja taka wymusza zaangażowanie państwa w zapewnianie uniwersalnej opieki nad małymi dziećmi i zagwarantowanie wysokiej jakości usług na całym terytorium kraju. Jest to klasyczny przykład konieczności interwencji państwa w sytuacji nieefektywności i niedoskonałości rynku (Barr 2010).

Równość płci i „strategiczna ekonomizacja dyskursu”?

Usługi opiekuńcze dla małych dzieci uważa się powszechnie za jedną z najważniejszych zdobyczy ruchu feministycznego drugiej fali. Badacze reprezentujący feministyczny nurt w badaniach nad polityką społeczną często powtarzają, że dostęp do tanich usług opiekuńczych wysokiej jakości jest „warunkiem podstawowym autentycznej realizacji zasady równości płci” (Folbre 2008: 375). Podstawowym argumentem na rzecz rozwijania publicznych żłobków i przedszkoli jest dążenie do stworzenia kobietom prawdziwych warunków dla realizowania kariery zawodowej, i w rezultacie osiągnięcia niezależności ekonomicznej. Kwestia opieki nad dziećmi stała się nieodłączną częścią dyskusji na temat reżimów polityki wobec płci społeczno-kulturowej (*gender policy regimes*) (Lewis 2000; Sainsbury 2001; O’Connor 2004). Zauważono również, że polityka opieki nad dziećmi to jedynie część działań na rzecz równości płci: potrzebne są równoległe działania w sferze równego dostępu do życia politycznego, równych szans w relacjach na rynku pracy czy ogólnie w przestrzeni publicznej (Padamsee i Adams 2002; Pascall i Lewis 2004).

Podejście redukujące równość płci do zapewnienia *jakichkolwiek* form usług opiekuńczych, które pozwoliłyby kobietom na pełne uczestnictwo w rynku pracy, nie od dziś zastanawia kręgi feministek. Kimberly Morgan 2008 przestrzega, że stałe podnoszenie postulatu równości płci jest konieczne, aby „ekonomizacja” dyskursu nie doprowadziła do rozwiązań cząstkowych, które w efekcie mogłyby prowadzić do utrwalenia się tradycyjnego podziału ról w rodzinie i społeczeństwie. Jednocześnie raz wprowadzone rozwiązania z reguły trudno poddają się zmianie, ponieważ wywo-

łują one pewnego rodzaju „samozadowolenie” decydentów (Graff 2011). Dyskurs o kapi-tale społecznym powinien zatem zostać potraktowany w sposób pragmatyczny, ale z zachowaniem zasady równości płci, równości szans i sprawiedliwości społecznej jako najważniejszej klamry spinającej te argumenty.

Nancy Folbre 2008 postuluje wykorzystanie różnych nurtów dyskusji nad usługami opiekuńczymi dla dzieci do tworzenia koalicji na rzecz ich upowszechnienia, które miałyby szeroki, wychodzący poza podziały klasowe, rasowe czy polityczne charakter. Rolą ruchu feministycznego miałyby być kooptowanie poszczególnych „sojuszników”: demografowie, ekonomiści, psychologowie dziecięcy, rodzice (również ich organizacje), mogą mieć różne powody, by poprzeć projekt wzmocnienia roli publicznych usług opiekuńczych. Jak przekonują wspomniane wyżej badaczki, ruch feministyczny ów potencjał powinien wykorzystać, ale tak, aby zasada równości płci czy emancypacji kobiet nie została przyćmiona przez inne grupy argumentów.

Jednym z przykładów szerszych mobilizacji społecznych na rzecz zwiększenia dostępności do usług społecznych, które zostały zwieńczone sukcesem, był proces prowadzący do przyjęcia szeregu ustaw „modernizujących” politykę rodzinną w Niemczech w czasie rządów „wielkiej koalicji”. Reformy obejmowały rozszerzenie dostępności usług opiekuńczych dla małych dzieci, lecz także zarezerwowanie dwóch miesięcy urlopu rodzicielskiego dla ojców. Sukces ten przypisywany jest umiejętnej polityce ówczesnej szefowej Ministerstwa ds. Rodziny, Ursuli von der Leyen, która potrafiła zbudować szeroką koalicję na rzecz rozsze-

żenia dostępności usług opiekuńczych i w ten sposób przeorientowania polityki opieki nad dziećmi w Niemczech, gdzie przez lata polityka społeczna nastawiona była na podtrzymanie modelu męskiego żywiciela rodziny (Henninger 2011). Strategiczna ekonomizacja dyskursu pozwoliła minister von der Leyen na uzyskanie poparcia ze strony pracodawców i odparcie ataków środowisk konserwatywnych wewnątrz jej własnej partii.

Jak pokazuje doświadczenie krajów skandynawskich, samo rozwinięcie publicznych usług opiekuńczych dla dzieci nie wystarcza, by pokonać stereotypowe rozłożenie obowiązków w rodzinie. Potrzebny jest cały wachlarz polityk, w tym specjalne zachęty dla ojców. Dodajmy tylko, że korzystanie z zewnętrznych usług opiekuńczych zwiększa za-

angażowanie ojców w opiekę nad dzieckiem (Bonke i Esping-Andersen 2011). Ale to zarezerwowanie 1/3 urlopów rodzicielskich dla ojców w Islandii uważa się za źródło sukcesu polityki równości płci. Jednocześnie, Islandia notuje obecnie najwyższy współczynnik dzietności w całej Unii Europejskiej (2,23 w 2009, ten sam wskaźnik dla Polski wyniósł 1,4; za: Eurostat). Połączenie polityk publicznych i powszechnie dostępnych usług opiekuńczych dla małych dzieci z nowym podejściem do urlopów ojcowskich i stosowaniem specjalnych zachęt jest możliwe również w Polsce. Sięganie po zróżnicowane i trafiające do poszczególnych grup społecznych argumenty wpierające równościową i społeczną sprawiedliwą politykę opieki nad dziećmi jest krokiem do osiągnięcia konsensusu potrzebnego do wprowadzenia reform.

Wnioski i rekomendacje

Argumentacja na rzecz zwiększenia dostępności do usług publicznych nie powinna być jednostronna i monotematyczna. Podczas gdy sporej grupie osób promujących różnego rodzaju rozwiązania w tej kwestii wystarczy na przykład argument o potrzebie urzeczywistnienia równych szans, innych argumentów potrzebują politycy, ekonomi-

ści, rodzice pochodzący z różnych środowisk i posiadający zróżnicowany poziom kapitału kulturowego lub po prostu dochodów, czy wreszcie ci, którzy konstruują budżet wydatków socjalnych (Tabela 3 podsumowuje te argumenty według poszczególnych grup adresatów).

Tabela 3: Podsumowanie głównych argumentów za inwestycją w publiczne usługi opiekuńcze, według grup adresatów

RODZICE	KOBIETY	DECYDENCI, PŁATNICY PODATKÓW, TWÓRCY BUDŻETÓW CENTRALNYCH I LOKALNYCH
<p>Pobytek dziecka w żłobku i w przedszkolu stymuluje rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka</p> <p>Publicznie dostępne usługi opiekuńcze na wysokim poziomie pomagają obojgu rodzicom godzić życie rodzinne z karierą zawodową</p>	<p>Usługi opiekuńcze umożliwiają godzenie życia rodzinnego i zawodowego,</p> <p>Niezależność ekonomiczna jako jeden z filarów kobiecej emancypacji.</p>	<p>Inwestycja w usługi opiekuńcze zwraca się z nawiązką w długim okresie, ponieważ wyposażone w „kapitał kulturowy” dzieci nie korzystają z kosztownych programów łagodzących skutki ryzyka socjalnych (edukacja specjalna, pomoc społeczna, wychodzenie z natógów)</p>
<p>GRUPY SPOŁECZNE NARAŻONE NA WYKLUCZENIE</p> <p>Uczestnictwo w powszechnie dostępnych usługach opiekuńczych wysokiej jakości w znaczący sposób poprawia szanse życiowe dziecka.</p>	<p>GRUPY SPOŁECZNE NAJMNIEJ NARAŻONE NA WYKLUCZENIE</p> <p>Stworzenie równych szans rozwoju dla dzieci pochodzących z różnych środowisk jest nie tylko korzystne dla ogólnego rozwoju ekonomicznego, ale stanowi również pierwszy krok do zbudowania spójnego społeczeństwa opartego na zaufaniu,</p> <p>Pozytywne efekty uczestnictwa dzieci w programach wczesnej opieki i edukacji mają miejsce w przypadku wszystkich grup społecznych. Dzieci w grupach „mieszanych” najbardziej korzystają ze wspólnego przebywania w placówce opiekuńczej.</p>	<p>Więcej kobiet na rynku pracy oznacza większą bazę podatkową z jednej strony i (jak pokazują porównania międzynarodowe) wyższy poziom dzietności kobiet z drugiej. Wzrost demograficzny jest jednym z czynników wpływających na długookresową stabilność finansową systemów emerytalnych,</p> <p>Tym samym długofalowe skutki braku inwestowania w usługi opiekuńcze mogą wywołać obciążenie budżetów lokalnych/centralnych.</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie literatury cytowanej w tekście.

Wydaje się, że wymogiem urzeczywistnienia zasady prawdziwej demokracji jest odpowiednie poinformowanie obywateli nie tylko

o krótkoterminowych kosztach, ale również o skutkach polityki publicznej i potencjalnych efektach wprowadzenia (bądź też zaniecha-

nia wprowadzenia) konkretnych programów społecznych w długim okresie. Kalkulacje te można wykonać w odniesieniu do Polski z uwzględnieniem lokalnego kontekstu demograficznego, modelu polityki społecznej i specyfiki generowania finansów publicznych.

Stwierdzenie to nie wydaje się szczególnie odkrywcze, a jednak w debacie nad (właściwie każdym) programem społecznym, w tym nad podwyższeniem dostępu do dobrej jakości usług opiekuńczych, przeważa dyskurs podporządkowany kwestii kosztów bieżących i obciążenia budżetu państwa, zwłaszcza w kontekście światowego kryzysu finansowego przechodzącego obecnie w wielu państwach w kryzys finansów publicznych. Konieczne jest przetłumaczenie często hermetycznie podanych wyników symulacji kosztów i zysków bądź wyników badań na język postulatów zmiany w dziedzinie polityki publicznej.

Ze względu na wyniki badań oraz obserwacje polskiego systemu wsparcia opieki nad dzieckiem, wnioski dla reformowania systemu wsparcia rodzin z dziećmi w Polsce (szczególnie w wymiarze usług opiekuńczych) można streścić w następujący sposób:

Konieczne jest zaangażowanie publicznych środków z budżetu centralnego dla rozwoju dostępności usług opiekuńczych w Polsce. Polska jako jeden z kilku krajów OECD nie posiada systemu finansowania usług opiekuńczych z budżetu centralnego. W większości krajów europejskich rodzice współfinansują niewielką część całości kosztów pobytu dziecka w placówce opiekuńczej, resztę pokrywają środki przeznaczone na ten cel z budżetu państwa oraz budżety lokalne. Często wiąże się z tym obowiązek zagwarantowania każdemu dziecku w wieku przedszkolnym prawa do uczęszczania do przedszkola/żłobka przez mini-

malną liczbę godzin w czasie dnia/tygodnia. W Polsce, mimo że każdy 5-latek ma prawo do rocznego przygotowania przedszkolnego, prawo to albo nie jest egzekwowane z powodu decyzji rodziców albo (częściej) z powodu braku miejsc w placówkach przedszkolnych.

Bez celowego przeznaczenia środków z budżetu państwa na utrzymywanie placówek opiekuńczych przez samorządy, obecny rozwój dostępności usług opiekuńczych może być chwilowy i ograniczony. Wyczerpanie środków pochodzących z funduszy unijnych, które umożliwiły rozpoczęcie działalności żłobka, przedszkola, czy alternatywnych form opieki nad dziećmi może spowodować regres w procesie rozszerzania dostępności tych usług. Przeznaczenie stale dopływających środków finansowanych z budżetu państwa połączone z obowiązkiem utrzymywania przedszkoli przez samorządy pozwoli na utrzymanie obecnego trendu we wzroście liczby placówek opiekuńczych.

Oferowane usługi opiekuńcze muszą odpowiadać najwyższemu standardowi jakości. Wysoka jakość usług (wyrażona m.in. w odpowiedniej liczbie wysoko wykwalifikowanych instruktorów i opiekunów, posługujących się wysublimowanymi technikami stymulowania rozwoju dziecka) jest wstępnym warunkiem do osiągnięcia skuteczności w podnoszeniu kompetencji intelektualnych i społecznych małych dzieci, a przez to – budowania ich indywidualnego „kapitału”. Wysoka jakość usług gwarantuje również wysoką stopę zwrotu z tak rozumianej inwestycji: zwłaszcza dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym korzystają na uczestnictwie w programach wczesnej edukacji i opieki – i dzięki temu nie generują kosztów pochłanianych normalnie przez programy łagodzące skutki wystąpienia ryzyka socjalnych.

Wysoka jakość opieki instytucjonalnej dla wszystkich może być osiągnięta głównie poprzez inwestycje w placówki publiczne, jako remedium na „niedoskonałości rynku”. Dostawcy prywatni kierujący się głównie możliwością zysku konkurują za pomocą ceny, a redukcja kosztu pobytu dziecka w żłobku czy przedszkolu może wpłynąć na oferowaną jakość usługi. Inna wątpliwość dotyczy opłacalności utrzymywania takich placówek w małych miejscowościach, a to właśnie w nich często znajdują się dzieci, które szczególnie potrzebują dostępu do wychowania przedszkolnego.

Badania wskazujące na pozytywny wpływ kontaktów dziecka z rówieśnikami (w żłobku) na jego emocjonalny i społeczny rozwój sugerują przewagę grupowych (a nie indywidualnych) form zorganizowanej opieki. W tym świetle instytucja „niani” wydaje się mniej pożądana niż np. tradycyjne żłobki czy kluby malucha, a możliwość interakcji z rówieśnikami lokują się wśród wskaźników wysokiej jakości usług, obok wspomnianego już zestawu narzędzi odpowiednio stymulujących rozwój małych dzieci.

Potrzebna jest szeroko zakrojona akcja informacyjna na rzecz zmiany wizerunku żłobka oraz propagowanie nowych wyników badań nad wpływem pobytu dziecka w żłobku na jego emocjonalny i intelektualny rozwój. Wobec braku kampanii informacyjnych dotyczących roli usług opiekuńczych i programów wczesnej edukacji w rozwoju dziecka zrozumieliśmy obawy rodziców przed korzystaniem z tego rodzaju usług. Dotyczy to żłobków, przedszkoli, ale także np. podejścia do obowiązku szkolnego 6-latków. Dodatkowo, potrzebne jest propagowanie dobrych praktyk w samorządach, przykładów, w jaki sposób organizowanie opieki formalnej nad dziećmi podnosi atrakcyjność danej wspólnoty lokalnej.

„Ekonomizacja” dyskursu na temat dostępności usług opiekuńczych powinna mieć charakter strategiczny. Takie cele, jak dążenie do wyrównywania szans dzieci z różnych środowisk czy umożliwienie kobietom realizowania niezależnej kariery zawodowej powinny przede wszystkim wspierać dążenie do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej przez zapewnienie usług opiekuńczych dla wszystkich.

Literatura

- Anderson, B.-E. (1992). “Effects of Day-Care on Cognitive and Socioemotional Competence of Thirteen-Year-Old Swedish Schoolchildren.” *Child Development* 63: 20-36.
- Baranowska, A. (2007). Decyzje prokreacyjne-preferencja a realizacja. Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce w świetle badań empirycznych. I. Kotowska, U. Sztanderska i I. Wóycicka. Warszawa, Scholar.
- Barbarin, O. A. i K. Miller (2009). *Developmental Science and Early Education. Handbook of child development and early education : research to practice*, O. A. Barbarin and B. B. Wasik. New York Guilford Press.
- Barr, N. (2010). Państwo dobrobytu jako skarbonka. Informacja, ryzyko, niepewność a rola państwa. Warszawa, Wydawnictwo WSP TWP.
- Barnett, W. S. (2011). “Maximizing Returns from Prekindergarten Education”. National Institute for Early Education Research.
- Bonke, J. i G. Esping-Andersen (2011). “Family Investments in Children—Productivities, Preferences, and Parental Child Care”. *European Sociological Review* 27(1): 43-55.
- Borge, A. I. H., M. Rutter, et al. (2004). “Early childcare and physical aggression: differentiating social selection and social causation”. *Journal of Child Psychology and Psychiatry* 45(2): 367-376.
- Clarke-Stewart, K. A. (1989). “Infant day care. Maligned or malignant?”. *American Psychologist* 44(2): 266-273.
- Egeland, B. i M. Hiester (1995). “The long-term consequences of infant day-care and mother-infant attachment”. *Child Development* 66(2): 474-485.
- Esping-Andersen, G. (2009). *The incomplete revolution : adapting to women’s new roles*. Cambridge, Polity Press.
- Folbre, N. (2008). “Reforming Care”. *Politics & Society* 36(3): 373-387.
- Graff, A. (2011). “Równość jako gadżet”. *Gazeta Wyborcza* 20/09/2011
- Heckmann, J. J. (2011). “The Economics of Inequality. The Value of Early Childhood Education”. *American Educator* Spring 2011.
- Henninger, A. (2011). *Reform Alliances in German Family Policy: The Importance of Political Leadership*. 9th Annual ESPAnet Conference Sustainability and transformation in European Social Policy. Valencia, 8-10 September 2011.
- Lewis, J. (2000). *Gender and Welfare Regimes. Rethinking Social Policy* G. Lewis, S. Gerwitz i J. Clarke, The Open University 37-51.
- Levitt, P. (2008). *Building Brain Architecture and Chemistry: A Primer for Policymakers. Investing in Early Childhood Development. Evidence to Support a Movement for Educational Change*. A. R. Tarlov i M. Precourt Debbink. Basingstoke Palgrave Macmillan.
- Matysiak, A. (2007). Indywidualne przesłanki zwiększenia aktywności zawodowej. Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce w świetle badań empirycznych. I. Kotowska, U. Sztanderska i I. Wóycicka. Warszawa, Scholar.
- Morgan, K. J. (2008). “The Political Path to a Dual Earner/Dual Carer Society: Pitfalls and Possibilities”. *Politics & Society* 36(3): 403-420.
- Morley, R., Fewtrell M.S., et al. (2004). “Neurodevelopment in children born small for gestational age: a randomized trial of nutrient-enriched versus standard formula and comparison with a reference breastfed group”. *Paediatrics* 113: 515-521.
- O’Connor, J. (2004). *Gender, citizenship and welfare state regimes. A Handbook of Comparative Social Policy*. P. Kennett. Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA, Edward Elgar: 180-200.
- Orloff, A. S. (2006). *From Maternalism to “Employment for All”: State Policies to Promote Women’s Employment across the Affluent Democracies. The State After Statism*. J. Levy. Cambridge, Massachusetts, London, England, Harvard University Press: 230-270.

- Padamsee, T. i J. Adams (2002). "Signs and Regimes revisited". *Social Politics* 9(2): 187-202.
- Pascall, G. i J. Lewis (2004). "Emerging Gender Regimes and Policies for Gender Equality in a Wider Europe". *Journal of European Social Policy* 33(3): 373-394.
- Pluess, M. i J. Belsky (2009). "Differential susceptibility to rearing experience: the case of childcare". *Journal of Child Psychology and Psychiatry* 50(4): 396-404.
- Sainsbury, D. (2001). Gendering dimensions of welfare states. *Rethinking European Welfare. Transformations of Europe and Social Policy*. J. Fink, G. Lewis and J. Clarke, SAGE: 115-130.
- Sammons, P. (2010). Does pre-school make a difference? Identifying the impact of pre-school on children's cognitive and social behavioural development at different ages. *Early Childhood Matters. Evidence from the Effective Pre-school and Primary Education Project*. K. Sylva, E. Melhuish, P. Sammons, I. Siraj-Blatchford and B. Taggart. London&New York, Routledge.
- Scheiwe, K. i H. Willekens (2009). *Child care and preschool development in Europe: institutional perspectives*. Basingstoke, New York, Palgrave Macmillan.
- Saxonberg, S. i T. Sirovatka (2006). "Failing Family Policies in Eastern Europe". *Journal of Comparative Policy Analysis* 8(2): 185-202.
- Sylva, K., A. Stein, et al. (2011). "Effects of early child-care on cognition, language, and task-related behaviours at 18 months: An English study". *British Journal of Developmental Psychology* 29(1): 18-45.
- Szelewa, D. i M. P. Polakowski (2008). "Who cares? Changing patterns of childcare in Central and Eastern Europe". *Journal of European Social Policy* 18(2): 115-131.
- Szikra, D. (2011). *Setting the age limit for kindergarten, or where did we get the "magic 3"? The impact of day care services for children in the Visegrad countries*. Budapest Institute, Budapest.
- Szikra, D. i D. Szelewa (2010). *Do CEE countries fit the "Western" welfare picture? The example of family policy in Hungary and Poland. Welfare States and Gender in Central-Eastern Europe*. C. Klenner and S. Leiber. Brussels, ETUI.
- Taggart, B. (2010). *Vulnerable children. Identifying children 'at risk'*. *Early Childhood Matters. Evidence from the Effective Pre-school and Primary Education Project*. K. Sylva, E. Melhuish, P. Sammons, I. Siraj-Blatchford I T. Brenda. Routledge, London&New York.
- WHO (1951). *Report on the Second Session 1951*. Geneva, Komitet Ekspertów Międzynarodowej Organizacji Zdrowia ds. Zdrowia Psychicznego.

Wydawca:
Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce wspólnie
z Fundacją Międzynarodowe Centrum Badań i Analiz (ICRA)

Nieodpłatna dystrybucja:
Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce
ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa
lub
Fundacja Międzynarodowe Centrum Badań i Analiz (ICRA)
ul. Skarbka z Gór 132E/61, 03-287 Warszawa

© 2011 by Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce
ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa
www.feswar.org.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Redakcja: Maciej Kropiwnicki, Michał Polakowski, Dorota Szelewa, Bastian Sendhardt
Layout, skład i druk: MyWorks Studio, Warszawa

Autorzy ponoszą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi zawarte w tej publikacji. Wypowiedziane twierdzenia nie muszą w całości korespondować ze stanowiskiem Fundacji im. Friedricha Eberta (Friedrich-Ebert-Stiftung).

Printed in Poland 2011

ISBN 9788386088911